

Nimbostratus – Sanah

Witam, mam dziś gorszy dzień
Czy wszystko okej?
Czy wszystko okej?
Spoko, ale przydałby się tlen
Weź głęboki wdech
I policz do trzech
Raz
I policz do trzech
Dwa
Choć zalewa cię krew (trzy)
Policz do trzech
I?
I tak w kółko
Czy to jawa, czy to sen?
Tylko nie rób scen, tylko nie rób scen
Tak, to ja dla siebie jestem wrogiem
I cały czas siłuję się z Bogiem
Jak pociąg pędzący
I w ciebie lecący
Przepraszam, niechący
To się nie kończy
Unikam tabu tematów
Sucharów, chłopaków
Bo dla nich mój status
To Nimbostratus
Dziękuję za kompot
Wybaczcie mi kłopot
Niezręczny monolog
Czy tu jest psycholog?
Kolejna ballada
A czy to wypada?
Już woła estrada
Ta maskarada
Być sterem, okrętem
Żeglarzem, malarzem
To dla mnie świat marzeń

A czasem cicha woda brzegi rwie
Okrętem
Żeglarzem, malarzem
To dla mnie świat marzeń
A czasem cicha woda brzegi rwie
Smutna znów podnoszę brew
Czy wszystko okej?
Czy wszystko okej?
Moje miejsce w świecie zer
Weź głęboki wdech
I policz do trzech
Raz
I policz do trzech
Dwa
Choć zalewa cię krew
Trzy
Policz do trzech
I?
I tak w kółko
Czy to jawa, czy to sen?
Tylko nie rób scen, tylko nie rób scen
Tak, to ja dla siebie jestem wrogiem
I cały czas siłuję się z Bogiem
Jak pociąg pędzący
I w ciebie lecący
Przepraszam, niechący
To się nie kończy
Unikam tabu tematów
Sucharów, chłopaków
Bo dla nich mój status
To Nimbostratus
Dziękuję za kompot
Wybaczcie mi kłopot
Niezręczny monolog
Czy tu jest psycholog?
Kolejna ballada
A czy to wypada?
Już woła estrada
Ta maskarada
Być sterem, okrętem

Żeglarzem, malarzem
To dla mnie świat marzeń
A czasem cicha woda brzegi rwie
Okretem
Żeglarzem, malarzem
To dla mnie świat marzeń
A czasem cicha woda brzegi rwie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych